Nr. 5. Podgórze, dnia 25 lipca 1901 r. Rok I.

PRZEGLĄD CERAMICZNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PRZEMYSŁU CERAMICZNEGO, SZKLANEGO, WAPIENNEGO, GIPSOWEGO, CEMENTOWEGO I POKREWNYCH GAŁĘZI.

wychodzi 10 i 25 każdego miesiąca.

Przedpłata wraz z przesyłką pocztową:
Rocznie . . 10 Kor. 5 rsr. 10 mk.
Półrocznie 6 » 3 » 6 »
ćwierćrocznie 3 » — » — »
Numer pojedynczy 50 gr.

Adres Redakcyi i Administracyi: Podgórze.
Redaktor i Wydawca: Inżynier **Karol Rolle.**
Prenumeratę przyjmuje Redakcya.
Należytość za ogłoszenia ma być uiszczoną z góry.

Cena ogłoszeń: Jedno- dwurazowo Cała strona 40 K.; $^1/_2$ str. 22 K. $^1/_4$ str. 11·50 K.; $^1/_8$ str. 6 K. — Miejsce wiersza petitowego 30 gr. Przy 3—6-krotnem powtórzeniu zniżenie o 10%, przy 7—12-krotnem o 15%, do 24-krot. o 20%. Załączniki według umowy.

Kilka słów o piecu kaflowym.

Przemysł kaflarski sięga chwilą powstania w czasy odległe, wyrosłszy z garncarstwa, już wcześnie bardzo powołany został przez sztukę budowniczą do spełnienia tak ważnego zadania w krajach nieco ku północy wysuniętych, a więc odczuwających ostre zmiany klimatu, jak ogrzewanie mieszkań ludzkich. To też ślady użycia pieców kaflowych widzimy w Niemczech w początkach IX wieku; zaczęło widocznie już nie wystarczać klepisko z rozłożonym

na niem ogniem, już dymne chaty nie zadawalniały potrzeb estetycznych ówczesnych mieszkańców Germanii, piec kaflowy ujął w pewne karby prastare „ognisko domowe“. I od tej chwili piec kaflowy coraz bardziej w budownictwie „świeckiem“ zyskuje prawo obywatelstwa, staje się nieodłącznym sprzętem domowym, o który szczególniej dbał i zdun i budowniczy i gospodarz sadyby. To też ta potrójna staranność odbiła się na przemyśle kaflarskim bardzo pomyślnie, wyciskając na nim wybitne piętno artystyczne już nawet wówczas, gdy inne sprzęty domowe jeszcze prostymi formami zadawalały coraz rosnące u ludu poczucie piękna.

Bo też i materyał surowy, glina i szkliwo przedstawiały nie trudne, a wdzięczne pole do popisu artyście-zdunowi, a ogień, gdy tajniki jego siły zgłębić zdołano wdzięcznością się odpłacał i był powolnem narzędziem w rękach garncarza.

To też rozwój tej gałęzi przemysłu postępuje szybko. W wieku XV i XVI z rozwojem budownictwa idzie w parze rozkwit kaflarstwa, jest to już w pełni przemysł artystyczny, piece Norymbergii i innych niemieckich miast bogatych i spokojnych, gdzie pokój i zgoda przyczyniały się do rozkwitu cnót domowych, a rosnący dobrobyt finansowy dozwalał przyozdabiać ognisko domowe, świadczą o wysokiem stopniu artystycznego wykształcenia i fachowego opanowania materyału u ówczesnych zdunów.

Pociąg do artystycznego zdobienia każdego sprzętu domowego, jaki widzimy u ludu naszego, każe mu staranną pieczołowitością o artystyczny wygląd otoczyć ten ważny sprzęt, znaczną część izby zajmujący, jakim jest piec. — Proszę przypatrzyć się starym piecom kaflowym, znajdującym się wprawdzie już z rzadka po włościańskich domostwach niektórych okolic kraju naszego; każda tam kafla prawie inaczej zdobiona, razem wszystkie łączą się na wdzięcznie przedstawiający się przedmiot.

Przez parę wieków piec kaflowy miał za zadanie nie tylko ogrzewać izbę, ale i ją ozdabiać, dla tego też zdunstwo szło w ślad sztuki budowniczej, dopełniało ją w urządzeniu wewnętrznem domu, musiało naginać się do wymogów czasu, do wymogów stylu.

Koniec XVIII i pierwsza połowa XIX strąciły piec kaflowy z tego stanowiska, piec gładki, o białej zimnej polewie zastosować się dający do każdego wnętrza zaczął wypierać dawny bogato ornamentowany, częstokroć zdobiony medalionami i rzeźbami figuralnymi, brunatno lub zielono szklony. Artysta-zdun przekształca się w rzemieślnika lub w przemysłowca.

W połowie XIX wieku idzie znowu z Niemiec odrodzenie dawnego pieca kaflowego; zaczyna się on ponownie naginać do wymagań stylu; na wystawie budowlanej w Dreźnie w r. 1900 styl nowy, modernizm święcił w kaflarstwie tryumfy, — kafle i piece kaflowe na tegorocznej wystawie sztuki w Dreźnie to cacka harmonizujące pod względem stylu z wykwintnem urządzeniem wnętrza.

Oto krótka historya pieca kaflowego jako sprzętu naszych pomieszkań, jako jednej z części składowych budowli.

Ważne zadanie, które powołało piec kaflowy do bycia, ogrzewania izb mieszkalnych, spełniał on zawsze, widocznie z dobrym skutkiem, gdyż przez lat tysiączkę postęp techniki nie zdołał go usunąć z naszych pomieszkań. Zapewne, gdy zmieniające się gusta, zmieniały zewnętrzną szatę pieca kaflowego, rozwijająca się technika ogrzewania przeobraża jego wnętrze, ale zasada została ta sama; piec kaflowy się ostał dzięki swym własnościom, wyróżniającym go korzystnie z pośród innych chwilami groźnych konkurentów. — I dopiero postęp techniki na polu centralnego ogrzewania wypierając zupełnie piec z mieszkań, wyprze tem samem piec kaflowy. „Ogniska domowe“ przejdą do muzeów. Zanim jednakowoż to się stanie, zanim złożymy broń wobec tak groźnego przeciwnika, chcielibyśmy tu się rozprawić z jednym, który byt kaflarstwa podkopać usiłuje.

Żelazo, usiłujące zwolna wyparować z użycia i zastąpić prawie każdy inny materyał i tu skierowało swoje zagony. Około połowy XIX wieku, tego wieku, który usiłował mieć wszystko jak najtaniej byle dużo, a chociażby złe, pojawiły się piece żelazne do ogrzewania pomieszkań. Zachwalane stugębną reklamą, odrazu znalazły bardzo szerokie zastosowanie, i zdawało się, dla kaflarstwa przyszedł kres. Hygiena, która już wówczas poczęła wglądać w każdą dziedzinę życia człowieka pierwsza źle się obeszła z piecem żelaznym, odsądziła go od wszelkiej wartości, zdegradowała go do rzędu przyrządów bardzo niezdrowych. Piec żelazny rozpala się szybko, ogrzewa skutkiem tego nierównomiernie powietrze w izbie, a nadto wprowadza gazy spalenia do izby mieszkalnej, gazy niezdrowe, częstokroć trujące. Pył unoszący się w mieszkaniu, w znacznej części złożony z drobnych cząsteczek organicznych, osiadły na piecu, spala się podczas palenia się w niem, również przez co powietrze zostaje zatrute. Przez to powstają zaczadzenia w izbach opalanych piecami żelaznymi; niejednokrotnie piec żelazny stał się powodem śmierci. A jest i inna strona niemniej niekorzystna dla pieca żelaznego. Również szybko jak następuje ogrzanie, nastepuje i oziębienie izby opalanej piecem żelaznym; chcąc stale utrzymać temperaturę pokojową, należy stale palić w takim piecu, przez co i spala się dużo materyału opałowego i niszczy się, przepala szybko ściany pieca.

Starają się zapobiedz szybkiemu oziębianiu się pieca, a więc i przestrzeni ogrzewanej przez wkładkę glinianą, która znowu wymaga rokrocznej, n ekiedy częstszej odnowy. Przez to własności taniość pieca żelaznego staje się bardzo problematyczną. Jedynie dobrą stroną, jest, iż piec żelazny da się na znaczną część roku z mieszkania usunąć, bezpotrzebnie więc miejsca nie zajmuje. Czy jest to wzgląd słuszny wobec niedogodności wyżej przytoczonych, wątpić należy.

Jakież są to dogodności pieca kaflowego, które mu taką wyższość nadają wobec innych aparatów ogrzewających?

Przedewszystkiem musimy tu z góry zaznaczyć, że piec kaflowy wymaga starannej obsługi; przed paleniem w niem należy każdorazowo popiół usunąć, rokrocznie kanały z nagromadzonej sadzy oczyścić. To są wymogi porządku nie wykraczające poza ramy zwykłego porządku domowego.

Piec kaflowy rozgrzewa się wolno i zwolna się oziębia, utrzymuje więc temperaturę w pokoju w porządanej równomierności, zatrzymuje długo ciepło, nie wymaga zatem częstego palenia. Piec kaflowy zastosowany do pojemności izby, którą ma ogrzać powinien przy użyciu odpowiedniej ilości materyału opałowego utrzymać temperaturę izby średnio przez 24 godzin na mniej więcej równym poziomie. Czyni on to nietylko dzięki materyałowi, z którego jest zrobiony, ale też i dzięki temu, że ogrzewając się zwolna i równomiernie i utrzymując długo ciepło, zdołał udzielić tą temperaturą i otaczającym murom. Przez ogrzanie się murów uzyskuje się tak ważny wzgląd hygieniczny, jakim jest ich przewiewność.

Zdawałoby się, że rzeczy tak znanych i uznanych jak te wyżej przytoczone, poruszać nie potrzeba. W ostatnich czasach jednak kilkakrotnie spotykałem się ze zdaniem, które o ile jest nieracyonalne, gdy sie odnosi do pieców żelaznych, o tyle zagraża przemysłowi kaflarskiemu. W jednym z znacznych gmachów publicznych w Krakowie pragnął dygnitarz tym gmachu zarządzający, koniecznie wprowadzić piece żelazne nawet do sypialni (!) skończyło się na centralnem ogrzewaniu. Wpadł mi w rękę memoryał nauczycieli ludowych lwowskich poruszający sprawą hygieny budynków szkolnych. W memoryale tym nauczyciele domagają się wprowadzenia do sal gimnastycznych koniecznie pieców żelaznych.

Czyż według nauczycieli lwowskich jest to szczytem zdrowotności tych sal, gdy dzieci zziębnięte niejednokrotnie wprowadzi się do sali nierównomiernie ogrzanej, zwykle zanadto rozpalonej. Lwowianie mają dobry przykład, na Politechnice, gdzie szeroki rejon ławek w salach wykładowych około pieca jest zawsze tak rozpalony, iż bez narażenia zdrowia nie można tam usiąść. Wszak to najlepsza sposobność do nabycia dolegliwośri drogi oddechowej, a i czas by Politechnika dała dobry przykład zrozumienia rzeczy i piecje żelazne zamieniła na kaflowe.

Swieżo miałem sposobność przekonać się, iż obszerne sale i korytarze dworców kolejowych w Królestwie Polskiem są ogrzewane zapomocą pieców kaflowych, gdzie jak mię informowano, nawet podczas tęgich mrozów służbę swą pełnią z korzyścią.

Z czego wysnuli nauczyciele szkół ludowych lwowskich, iż piece żelazne są praktyczniejsze i więcej ciepła dają — wiedzieć nie możemy. Piece żelazne — jak dawno

już osądzono i przesądzono — są możliwe tylko tam, gdzie chodzi o ogrzanie pewnej przestrzeni prędko — ale jakie to ciepło będzie, o to mniejsza.

Już nie chcę tu rozwodzić się nad tem, jak pewien dygnitarz duchowny przekłada zagraniczne wyroby nad swoje, poruczając postawienie olbrzymiej kuchni firmie obcej; „wolnoć Tomku w swoim domku". Krajowy przemysł kaflarski już dawno stanął na tym poziomie, że zagranicznemu na włos nie ustępuje; tylko żeby u nas byli tacy jak zagranicą odbiorcy! A szkoda i tych paru tysięcy koron, które po za granicę kraju wyszły, gdy u nas o zarobek w przemyśle budowlanym tak trudno — protektorat nad stanem robotniczym i rękodzielniczym nie powinien się kończyć na balu i festynie.

Ale ta sprawa wkracza po za ramy niniejszego artykułu.

Kończymy, reasumując nasze wywody, stwierdzeniem znanego faktu, iż dopokąd centralne ogrzewanie nie wyruguje zupełnie pieca z użycia, tak długo jedynie bez uszczerbku zdrowia ludzkiego i ekonomicznie ogrzewać nasze mieszkania może piec kaflowy. *R.*

Wystawa rysunków na płytki posadzkowe.

Jak donosiliśmy w N. 2 gim. naszego pisma, firma Dziewulski i Lange w Warszawie, posiadająca fabrykę płytek posadzkowych w Opocznie rozpisała konkurs na kompozycyę rysunkową posadzek terakotowych. Konkurs dążył głównie do zastosowania motywów zdobniczych swojskich do tej gałęzi przemysłu ceramicznego. Rezultat jak to w wyżej wymienionym artykule podaliśmy, był bardzo pomyślny, przyniósł cały szereg projektów rysunkowych. W końcu maja wystawione były te projekty w Muzeum rolnictwa i przemysłu w Warszawie; o wystawie tej pisze sprawozdawca. *Gaz. pol. w N. 147.*

Niezmiernie bogaty plon przyniósł konkurs, ogłoszony przez firmę Dziewulski i Lange na rysunek posadzki terakotowej. Projektów nadesłano ilość niezwykle wielką, a przeważna ich ilość odrazu uderza oryginalnością motywu, oraz bogactwem ornamentacyi. Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza liczne próby podniesienia i rozwoju tak zaniedbanych do ostatnich czasów motywów swojskich, ludowych, próby, które jak to zaznaczamy z naciskiem, zapowiadają piękną przyszłość naszej sztuce stosowanej. Między innemi zwracały powszechną uwagę i motywy, zaczerpnięte z pisanek i z obrzeża samodziałów chłopskich. Tryumf zaś prawdziwy odniosły motywy zakopiańskie, reprezentowane na wystawie w kilkunastu projektach. Odznaczony pierwszą nagrodą rysunek budowniczego Antoniego Kazimierza Porczyńskiego pod godłem „Giewont", chociaż osnuty wyłącznie na motywach góralskich, takich jak: spinka góralska, parzenica, gwiazdy i t. p., zawierał tak bogatą i oryginalną ornamentacyę, że tylko przyklasnąć można wyróżniającej go uchwale komitetu konkursowego. Druga nagroda przypadła w udziale temu samemu autorowi, który do spółki z p. Wincentym Dietrichem opracował na podstawie również góralskich motywów projekt pod godłem „Zakopane". Pod tem samem znaczącem godłem nadesłano jeszcze kilka ciekawych i oryginalnych projektów. Wymienić również należy rysunki: „Góral", „Sabała", „Szarotka" i „Modrak Zakopiański". Wszystko to świadczy dobitnie, że sztuka rodzima zaczyna sobie zdobywać coraz szersze prawo obywatelstwa.

Szkolnictwo; zjazdy; wystawy.

Ryga. W dniu 14 czerwca otwartą tu została wystawa, która potrwa do 28 lipca, a może nawet do 13 września Wystawa ostatnia tu była w roku 1889, myśl obecnej wystawy powstała w łonie stowarzyszenia pzzemysłowego w r. 1897, pozwolenie na odbycie jej uzyskano w roku 1899. W wystawie obecnej bierze udział 775 firm, pawilonów prywatnych jest 26, prócz pawilonów ogólnych i restauracyjnych lub t. p. Dział piąty wystawy stanowi ceramika.

Lublin. Wystawa trwała od 22 do 30 czerwca i powiodła się pod każdym względem bardzo dobrze. Główny charakter rolniczy gubernii lubelskiej odbił się na ogólnem piętnie wystawy, choć nie brak i okazów z dziedziny przemysłu. Znana w Królestwie, od lat czterech istniejąca fabryka cementu „Firlej" pod Lublinem wystąpiła we własnym pawilonie. Dość obszerny był dział wyrobów cementowych. I tak osobne pawilony miała „Lubelska fabryka betonów", i fabryka betonów w Nowej Aleksandryi (Puławy) nadto Zakrzewski i Karwowski (wyroby cementowe i betonowe) i Jan Albrycht (wyroby betonowe i kamienne). Z posadzkami cementowymi wystąpiły fabryki „Neptun" i N. Clausse z Warszawy, z dachówkami z tegoż materyału fabryka w Kadzielni i Leon Przyłubski z Kątów (Wiktorya). Materyały budowlane wystawili M. Sławęcki, Stefan Swieżawski z Wołhobyszowa (cegły prasowane), Samuel Dichter i fabryka w Pustelniku dachówkę, „Marywil" w Radomiu terakotę, „Tajkury" posadzkę, K. Granzow w Warszawie cegłę i kamionki.

Dość licznie obesłały wystawę tutejsze zduńskie fabryki. I tak piece kaflowe wystawili: Gronkiewicz, Richert i Szajniny, Sam. Dichter „Loopoldów", nadto L. Lutyński, który przedstawił piec kaflowy o nowej konstrukcyi kanałów własnego pomysłu.

W dziale pracy kobiet panie Poświkowa, oraz Rulikowska wystawiły malowaną porcelanę, w dziale etnograficznym włościanie z Pawłowa wyroby garncarskie.

Odznaczenia na Wystawie w omawianym dziale przyznano następujące:

Medal złoty: Fabryka cementu „Firley".
„ mały srebrny ministerstwa skarbu: Jan Albrycht za wyroby betonowe i pożyteczną działalność na polu przemysłowem.
„ mały bronzowy Richert i Szajniny za dobrą robotę kaflarską.
„ bronzowy Inż. Zakrzewski i Karwowski za posadzki betonowe.
„ bronzowy Stefan Świeżawski z Dołhobyszowa za cegłę prasowaną.
„ bronzowy Gronkiewicz zdun z Lublina za dwa piece z kafli własnego wyrobu.

List pochwalny: L. Lutyński z Lublina za piec kaflowy o nowej konstrukcyi własnego pomysłu.
„ pochwalny: Sam. Dichter za piec i dachówkę.

Odznaczenie: Rulikowska sa malowanie na porcelanie (dział pracy kobiet).

Nagrodę 15 rsr. garncarze w Pawłowie (dział etnograf.). Po za konkursem uznanie otrzymały firmy:

„Marywil" w Radomiu za terakotę, „Leopoldów" za piece, „Tajkury", „Neptun" i N. Clausse za posadzkę, Granzow K. za cegłę i kamionkę. Wzmiankami zaszczytnymi odznaczono firmy: „Pustelnik" za dachówkę, kopalnię „Kadzielnia" i Leona Przyłubskiego za dachówki cementowe.

Również po za konkursem otrzymała p. Poświkowa z Warszawy dyplom uznania za malowaną porcelanę.

I. Zjazd pracodawców i robotników odbył się we Lwowie w dniach 16 i 17 czerwca. Celem Zjazdu wedle nadesłanego nam zaproszenia było, wobec obradującego Sejmu, poparcie energiczne uprzemysłowienia Galicyi i utworzenie krajowego Związku pracodawców i pracujących w przemyśle. W Zjeździe brali udział delegaci stowarzyszeń przemysłowych, oraz osoby zaproszone przez Komitet, na którego czele stał budowniczy Alfred Kamienobrodzki. Zjazd ten wyszedł z inicyatywy zagrożonych przymusowem bezrobociem przemysłowców i robotników budowlanych, i gdyby na tym gruncie pozostał, mógłby mieć poważne znaczenie, niestety wprowadzony na szerokie wody chciał być ogólno przemysłowym, i utknął na mieliźnie jałowych dyskusyi, które żadnego pożytecznego nie przyniosły rezultatu. Już bałamutne określenie celu zjazdu nie działało zachęcająco do wzięcia udziału. To też w liczbie uczestników tego Zjazdu przemysłowego, nie widzieliśmy ani jednego przemysłowca.

I jeszcze jedno. Wprawdzie ustawa nazywa stowarzyszenia ślusarzy, szewców, ba nawet fryzyerów i szynkarzy stowarzyszeniami przemysłowymi, ale należałoby raz już szczególniej w tak poważnie zakrojonem dziele jak ów Zjazd „przemysłowy" uniknąć bałamutnego mieszania terminu „przemysłowiec" i „rękodzielnik". Przemysł i rękodzieło mają tak różne potrzeby i wymogi, że usiłowanie zebrania tych spraw pod jeden strychulec ani dla jednego, ani dla drugiego pożytku nie przyniesie. Już tyle na tym biednym organizmie przemysłu krajowego dokonano vivisekcyi, że odbyty w czerwcu Zjazd; nie wiele on szkody przyniósł,

ale że nie „poparł“ sprawy uprzemysłowienia Galicyi“, jak to w odezwie zapowiadał, to pewno. — Oto tytuł referatów na owym Zjeździe:

1. Obecny niski rozwój przemysłu krajowego i jego przyczyny.

2. Dotychczasowa polityka państwowa i krajowa wobec przemysłu i konieczne reformy.

3. Środki działania:

a) na polu ustawodawstwa krajowego i administracyi samorzędnej;

b) na polu ustawodawstwa i administracyi państwowej;

c) organizacya kredytu;

d) samopomoc.

4. Założenie Krajowego Związku przemysłowców i robotników.

5. Organizacye robotników a Związek przemysłowców.

6. Sprawozdanie z czynności Krajowej Komisyi przemysłowej i Delegatów z prowincyi (bez potrzeby użyto tu tytułu, jaki używa Komisya istniejąca jako organ doradczy przy Wydziale krajowym).

Zjazdowi przewodniczył poseł Romanowicz.

— r. —

Krytyka i Bibliografia.

(Dzieła w dziale tym omawiane i wymienione nabyć można za pośrednictwem księgarni Spółki nakładowej w Krakowie).

Dr. Ferdynand Fischer. Die chemische Technologie der Brennstoffe II. Presskohlen, Kokerei, Wassergas, Mischgas, Generatorgas, Gasfeuerungen.

Braunschweig 1901 cena kor. 18.

Hans Grimm. Die Fabrikation des Feldspat Porcelans. Hartlebens Verl. Wien. Pest. Leipzig 1901. 3.30.

Schamberger J. W. Die keramische Praxis. Populäre Anleitung zur Erzeugung keramischer Producte aller Art, unter Berücksichtigung der einschlägigen Maschinen und sonstiger Hilfsapparate zur Bereitung von Massen und Glasuren, nebst den erforderlichen Brennöfen. Hartleb. Verl. Wien. Pest. Leipzig. 1901 4.40.

R.

Kronika przemysłowa i handlowa.

Rudniki. Fabryka cementu dała w r. 1900 straty 112.513 rs. przy kapitale akcyjnym miliona rubli.

ar. P. T. 209.

Warszawa. Spółkę dla handlu materyałami budowlanymi założyli na lat 2 Eljasz Idźkowski i Abram Elkanus; zarząd objął pierwszy z nich. *Kw.*

Ogrodzieniec. Towarzystwo akcyjne fabryki portland cementu „Ogrodzieniec“ miało, według sprawozdania za rok zeszły, 2.304 rb. straty przy kapitale zakładowym 750.000 rb.

G. k.

Zdołbunowo. Towarzystwo akcyjne fabryki portland-cementu „Wołyń“ istniejące od lat trzech, poniosło stratę w 1900 r. w kwocie 19.008 rb. 75 kop. Kapitał zakładowy Towarzystwa wynosi 800.000 rb. *St.*

Brak cegły specyalnych formatów do robót kanalizacyjnych w Warszawie okazał się w pełni sezonu roboczego, skutkiem czego roboty te zostały na czas pewien wstrzymane.

Kopalnia lignitu. Zadzierżawiwszy na lat 24 od mieszkańców Dobrzynia nad Wisłą nadwiślańskie urwiska i nieużytki, z wiosną r. b. p. Erlich z Warszawy przystąpił do kopania węgla brunatnego (lignitu), dosyć obficie w tych urwiskach znajdującego się. Wydobyty węgiel przesiewa się przez rafę, kawałki idą na sprzedaż a z miału za pomocą prasy konnej i ręcznie, wyrabia się cegiełki, tak zwane brykiety, gdyż opał dochodzi tu do cen bajecznych, a mianowicie: zimą za pud drzewa płaci się po 20 kop., a za jedną cegiełkę torfu nieraz po trzy grosze. Jest to bardzo dla okolicy ważny przemysł. *Gaz. Pol.*

Korwinów pod Częstochową. Otrzymujemy wiadomość o powstaniu nowej fabryki pod firmą „Korwinów“, która ma wyrabiać na razie cegły okładzinowe (licówki), dachówki prasowane i ciągnione, cegły ogniotrwałe i klinkiery, w dalszym rozwoju zaś produkować będzie i inne wyroby. Roboty budowlane około tego zakładu rozpoczęte zostały, i trwać mają dwa lata, jednakowoż już w jesieni 1902 fabryka rozpocznie nieprzerwany, całoroczny bieg.

Fabryka jest własnością Towarzystwa udziałowego „Fabryka wyrobów z gliny Korwinów“, rozporządzającego kapitałem zakładowym 200.000 rs.; na razie firma jest zapisaną na imię p. M. Łempickiego, inżyniera górnika, znanego z prac geologicznych, wkrótce zaś przetworzy się w imienne towarzystwo akcyjne, z udziałami po 250 rsr.; dziesięć akcyi daje prawo głosu.

Na zebraniu organizacyjnem w dniu 16 czerwca odbytem, wybrani zostali do zarządu: inż. górn. Michał Łempicki, Aleksander Austen z Częstochowy i Jan Hebdyński z Warszawy członkami, a p. Mieczysław Świeżyński zastępcą. Do komisyi rewizyjnej powołani panowie: Władysław Leszczyński z Kalina i inż. Adam Szawłowski z Warszawy, na zastępcę zaś p. Henryk Kleinadel. Kierownictwo techniczne spoczywa w rękach inż. Kazimierza Pawłowicza, którego praktyka techniczna uzupełniona licznymi studyami za granicą i znajomością pierwszorzędnych tamże fabryk daje gwarancyę dobrego rozwoju nowego zakładu przemysłowego. — „Szczęść Boże“ młodej firmie!

RUCH BUDOWLANY.

Kraków. Skutkiem energicznego przeprowadzenia sprawy miejskiej komisyi inwestycyjnej, a jeszcze więcej dzięki energii wiceprezydenta miasta dra Leo, zdaje się jeszcze w roku bieżącym ożywi się znacznie ruch budowlany. Na rok bieżący projektowana jest budowa trzech szkół miejskich, mianowicie wydziałowej żeńskiej na rynku kleparskim i dwóch wydziałowych męskich przy ul. Czystej. Budowa tych szkół rozpocznie się już w lipcu. Nadto w tym roku rozpocznie się rozszerzanie rzeźni miejskiej i budowa magazynu na dekoracye teatralne. Budynek ten w surowym sposobie wykonany kosztować będzie 30,000 koron.

Rozpoczęto dobudowę piętra w budynku warstatowym fabryki tytoniu kosztem 16,000 koron.

Lwów. Ruch budowlany bardzo słaby, prócz kilku budowli prywatnych, żadne roboty nie są wykonywane; urząd budowlany miejski wygotowuje plany, według których dopiero w roku przyszłym pewne gmachy publiczne wykonane będą. Budowa koszar dla dwóch batalionów obrony krajowej u zbiegu ulic św. Piotra i Pawła i Kochanowskiego już się rozpoczęła.

Przemyśl. Wyznaniowa gmina izraelicka przystępuje do budowy szpitala izraelickiego.

Szpital krajowy będzie zrestaurowany kosztem 40,000 koron.

Zator. Nastąpi tu w tym roku przebudowa domu miejskiego kosztem 40,000 koron.

Kałusz. Rada postanowiła zaprowadzić wodociągi kosztem 80.000 koron.

Nowy Sącz. Rozpocznie się tu wkrótce budowa trzech budynków koszar dla obrony krajowej, mianowicie: dwupiętrowego o 1225 m.^{2} zabudowanej powierzchni, dwóch jedno-piętrowych o 1007·49 m.^{2} zabudowanej powierzchni.

Budowle kolejowe w okręgu dyrekcyi krakowskiej będą wykonane w ciągu roku kosztem $2^1/_2$ miliona koron. Budowle te ważniejsze są następujące:

Rozszerzenie dworców i budynków stacyjnych w Wieliczce, Skawinie, Słotwinie, Sanoku, Biadolinach, Rzeszowie, Tarnowie, Rymanowie, Stróżach, Woli łużańskiej, Trzcinicy, Hucisku, Pisarzowej i Osielcu; budowa strażnic na linii Zagórzany-Gorlice i Skawina-Sucha-Oświęcim.

Rozmaitości.

„**Korewit**“ o którym pisaliśmy w poprzednim numerze jest to masa złożona z asbestu i cementu, a który wynalazł rodak nasz inż. Koreywo) Pierwszą fabrykę korewitu p. Koreywo założył w Permie (asbest z gór Uralskich), druga, z inicyatywy wynalazcy, powstała w Kownie. Na wystawie poniewieskiej był daszek z korewitu — są to tafle o powierzchni mniej więcej pół metra kwadratowego, nieco cięższe od blachy. W Kownie ma być już dużo domów krytych takimi dachami — taki dach posiada i nowy kościół w Maryampolu. Jest tańszy niż blaszany i coraz trwalszy w miarę wieku. *G. P. 149.*

Numer zamyka się 4 i 18 każdego miesiąca.

Upraszamy przy korzystaniu z anonsów przez nas ogłaszanych o powołanie się na nasze pismo.

OGŁOSZENIA.

C. K. UPRZYWILEJOWANA

FABRYKA MASZYN

ODLEWARNIA ŻELAZA i METALI

pod firmą

L. ZIELENIEWSKI

W KRAKOWIE,

Nr. telefonu 196. — Rachunku czekowego p. k. r. Nr. 808916,

wykonuje

KOTŁY PAROWE, REZERWOARY,

Maszyny parowe, pompy,

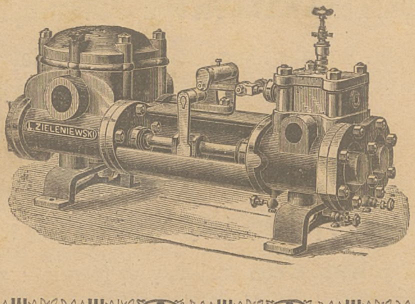
Odlewy do pieców pierścieniowych i budowlane,

MŁYNY, TARTAKI, 3

GORZELNIE, CUKROWNIE, OLEJARNIE etc.

Transmisye, Łoża z komorami oliwnemi,

Odlewarnia rur cieńkościennych wodociągowych.



Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Inżynier Karol Rolle. Druk W. Poturalskiego w Podgórzu.